

GŁOS PORANNY

Głos Poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałku z 2 dodatkami „Gość niedzielny” „Bla kobiet”. Kosztuje miesięcznie na pocztę i u agentów 35.00 mk. Numer poj. 2.50 mk.

Ogłoszenia: Wiersz drobny jednołamowy 5.00 mk., wiersz reklamowy 15. — mk. Familijne i towarzyskie i drobne ogłoszenia wiersz jednołamowy 4.00 mk. Przy powt. ogłoszeniu opust

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Król. Hucie przy Rynku nr. 3. — Telefon 1005.

No. 113.

Sroda, dnia 16. sierpnia 1922.

Rok I.

Francja nad martwym punktem?

Paryż. Agencja Havasa donosi, że Poincare konterował z francuskim delegatem, a zarazem przewodniczącym komisji reparacyjnej Dubois. Oświadczył mu p. Dubois, że o ileby mocarstwa sprzymierzone nie mogły przed 15 sierpnia zakomunikować komisji jednolitej decyzji o dalszych daniach niemieckich spłat, to ma ona działać w ten sposób by wszystkie prawa sojuszników oparto na dotychczasowych traktatach i postanowieniach były w pełni warowane.

Moratorium Niemiec jeszcze prawdopodobnie odroczone.

Londyn. (Pat.) Na posiedzeniu ministrów koalicyjnych i ministrów finansów przyjęto wniosek odraczający naradę nad kwestją moratorium i uchwalono wezwać Niemcy, by uiszczyli wypłaty dnia 15 sierpnia r. b. Za dwa do trzech miesięcy mają być podjęte brady w sprawie moratorium.

Ustępstwa Poincarego.

Londyn. Poincare posunął się do ostatecznych granic w ustępstwach. Zarządzone będą prawdopodobnie kontrole: banku Rzeszy, rozporządzenia wywozu i przywozu niemieckiego oraz wydatków i dochodów.

Londyn. Doszło do porozumienia między Lloydem Georgem, Poincarem i Theunisem na prawie wszystkich postawionych punktach. Natomiast eksperci utknęli w rokowaniach podczas omawiania kontroli nad kopalniami i lasami niemieckimi. Francja godzi się na moratorium dla Niemiec pod gwarancjami — inaczej domaga się ona wolności rokowań.

Pacyfikacja — dziełem kościoła katolickiego.

Z RZYMU donoszą, że List Apostolski, w którym Ojciec św. zwrócił się do biskupów włoskich, wyraża głęboki żal, z powodu iż obywatele państwa, zamiast przyczynić się do odbudowy ruin, poczynionych przez wojnę, oddają się okrutnym walkom, szkodząc w ten sposób opinii państwa za granicą i wywołując zamięszanie ekonomiczne wewnątrz państwa.

List dodaje: „Trzeba, żeby narody zaczęły znów szanować prawo Boskie. Miłość wzajemna powinna ożywiać ludy, a z miłości tej powstanie zgoda”.

Papież przypomina biskupom, iż do ich obowiązków należy również dzieło pacyfikacji i wzywa ich do działania w taki sposób aby w umysłach ludności Włoch zapanowała równowaga.

Drugie pismo wystosował Ojciec św. do kardynała Bisletiego w sprawie wykształcenia kleru. Pismo poleca, aby seminarzyści i duchowni przed rozpoczęciem studiów teologicznych odbyli przynajmniej dwa lata studiów filozofii scholastycznej według metody św. Tomasza oraz, aby studia teologiczne również odbywały się według metody św. Tomasza. Nauka teologii pozytywnej nie wystarcza bowiem i musi być uzupełniona teologią scholastyczną.

Jeszcze odroczenie.

Cieszyn. Czesi jeszcze żądają odroczenia sprawy Jaworzyny.

Odwieczne niemieckie

„Drang nach Osten”.

Mówiąc o rokowaniach polsko-niemieckich, które mają się rozpocząć w Dreźnie w połowie września, delegat polski min. Olszowski stwierdził, że podjęcie ich dało już pewne wyniki. Mianowicie Niemcy przyrzekły znieść natychmiast bojkot gospodarczy Polski, delegat zaś Polski przyrzekł im za to otwarcie tranzytu przez Polskę do Rosji.

Uczyniony został w ten sposób krok niezmiernie ważny. W swoim czasie zwracaliśmy niejednokrotnie uwagi na doniosłość tej kwestji, starając się ją oświetlić tak z gospodarczego, jak i z politycznego punktu widzenia. Bronioną przez nas wówczas koncepcją naszej polityki gospodarczej jest stworzenie bloku gospodarczego Polski, Czech i Rumunii z widokami eksportu do Rosji. Początki w tym kierunku już uczynione. Mamy traktaty gospodarcze z Rumunią, mamy umowy tranzytowe czesko-polskie, podjęto wreszcie rokowania handlowe z Rosją sowiecką, a chociaż te chwilowo w praktyce nie doprowadziły do zbyt pozytywnych rezultatów, to w każdym razie rozwijający się na granicy polsko-rosyjskiej z inicjatywy prywatnej handel prędzej czy później, idąc o ile możliwości w parze z ewentualnymi reformami w Rosji dla koncepcji powyższej nie może być bez znaczenia gospodarczej polsko-rosyjskiej.

Przyznanie Niemcom tranzytu przez Polskę do Rosji dla koncepcji poważnej nie może być bez znaczenia. Z trzech państw, Polski, Rumunii i Czech, jedynie Czechy posiadają przemysł bardzo wysoko rozwinięty i zdolny, a nawet koniecznie potrzebujący eksportu zagranicznego. Ale Czechy są krajem niezbyt dużym, i dlatego przemysł ich, acz stosunkowo bardzo wysoko stojący, w porównaniu do Niemiec jest jednak zbyt słaby, żeby mógł sam jeden wytrzymać ich konkurencję. Może to uczynić, o ile oprze się o inne kraje, i tu właśnie mieliśmy na myśli Polskę i Rumunię. Ale w obu tych krajach dzisiaj przemysł znajduje się w rozwoju. Dotyczy to zwłaszcza Polski, która posiada, jak to uznano już wszędzie, warunki wprost nadzwyczajne do rozwoju przemysłu, chwilowo jednak nie ukończyły zupełnie nawet jego odbudowy do stanu przedwojennego. Z tego wynika, że odnośne koncepcje gospodarcze wymagają dłuższej, celowej i na dalszą metę obliczonej polityki gospodarczej dla ich urzeczywistnienia.

W stosunku zaś do Niemiec, będących przemysłową potęgą, nienaruszoną przejściami wojennymi, a gospodarczo czynną i ruchliwą, zapoczątkowane dopiero i zupełnie nie scementowane porozumienie polsko-rumuńskie stanowi dzisiaj jeszcze siłę nierówną, słabszą i mogącą bardzo łatwo ulec rozbiciu względnie zmarzowaniu.

Niebezpieczeństwa takiego rozwoju stosunków wyliczaliśmy już niejednokrotnie. Dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę na znaną rozprawę posła do parlamentu niemieckiego prof. Hoetzsch'a znanego ze swych wrogich uczuć dla Polski, o stosunkach niemiecko-rosyjskich, która ukazała się w czasopiśmie „Der Weg zum Osten”. Prof. Hoetzsch stwierdza przedewszystkiem, że traktat w Rapallo szedł po linii rozsądnej polityki i że zawarto go w odpowiedniej chwili. Jak wiadomo, przez podpisanie traktatu tego dnia 16-go kwietnia b. r. Niemcy wylamały się z wspólnego frontu sprzymierzonych, zajętego w Genui w stosunku do Rosji, co doprowadziło w skutkach do odsunięcia ich od odnośnych wspólnych pertraktacji. Układ ten pod względem gospodarczym przyrzeka Niemcom rozmaite ułatwienia i zawiera klauzulę największego uprzywilejowania. Obecnie, po rozbiciu się konferencji w Hadze, jest on jedynym pozytywnym wynikiem rokowań z Rosją. Tak we Francji jak i w Polsce zrozumiany on został całkiem słusznie jako bardzo dobitne ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, skierowanym bezpośrednio przeciwko Polsce.

Prof. Hoetzsch nie zadowolnia się jednak traktatem zawartym w Rapallo. Przypuszcza on, że kwestja gwarancji prawnych w Rosji rozwiązana zostanie automatycznie przez przemianę bolszewizmu. Dlatego chodzi

Brak środków obiegowych w Polsce.

Krakowski „Kurjer Ilustrowany” podaje trzeźwe i rozumne zapatrywanie Dyrektora Wydziału Kredytowego P. K. K. P. Wywody jego dają się zastosować nie tylko dla całej Polski, ale stosują się wogóle do całego obecnego kryzysu finansowego Europy. Artykuł podajemy naszym czytelnikom:

Brak gotówki obrotowej mimo stosunkowo bardzo poważnej sumy, jaka znajduje się w obiegu w formie banknotów, jest objawem inflacji. Wiadomo bowiem, że każda nowa emisja zmniejsza wartość istotnej wartości emisji poprzednich. Powoływanie się na ilość pieniędzy w obiegu przed wojną i żądanie powiększenia obiegu, by choć w części zbliżyć ogólną wartość wszystkich emitowanych banknotów do wartości, jaką przedstawiał obieg przedwojenny, nie wytrzymuje krytyki, gdyż wartości tej nie dogonimy nigdy drogą emisji przeciwnie, jeszcze bardziej zmniejszymy złotą wartość obecną obiegu, a więc emisjami głodu gotówki nie zażyjemy.

Możnaby to osiągnąć jedynie drogą stabilizacji marki polskiej i uregulowania na tej zasadzie obiegu. Do tego jednak potrzebne są w pierwszej linii zaufanie zagranicy do nas i do naszej siły gospodarczej a następnie czynniki wchodzące w zakres polityki finansowej państwa.

Jednym z powodów braku gotówki jest również jej rozdział w społeczeństwie. Kapitałów nagromadzonych dziś niema — cała gotówka cyrkuluje w społeczeństwie. Każdy z mieszkańców państwa ma dzisiaj zawsze w kieszeni sumę stosunkowo poważną.

Przy 25 milionach ludności wypada na głowę 12 tysięcy marek, przy obiegu 300 miliardów.

Śmiało można przyjąć połowę tego, jako faktycznie przez każdego mieszkańca posiadana, gdyż wieś, którą reprezentuje największy odsetek ludności w przeciwieństwie do przedwojny posiada dzisiaj znaczne kapitały

gotówkowe. Jeżeli do tego dodamy kilka miliardów w formie destruktywów, gromadzących się prawie w każdym domu i w każdym przedsiębiorstwie niekiedy miesiące całe, zanim przedstawia się je do wymiany oraz kilkanaście miliardów leżących w formie depozytów to przekonamy się, że

zapas gotówki w społeczeństwie, który może służyć celom obiegu, jest bardzo mały w stosunku do potrzeb.

Rozpowszechnienie pieniędzy w najszerszych warstwach społeczeństwa wpływa na zanik oszczędności.

Mając w kieszeni większą sumę pieniędzy, przeciętny obywatel mniej liczy się z wydatkami. Tam gdzie dawniej sprawiał różnicę grosz, dziś setka jest bez znaczenia. Stwierdzić trzeba, że żyjemy o wiele lepiej, niż przed wojną — jeżeli bierze się pod uwagę przeciętny poziom skali życia — zbytek zdobywa dla siebie coraz szersze warstwy ludności. Hasłem powszechnem stało się: wydać jaknajwięcej, wszystko, co się posiada, do jutra może przyjść nowa niżka waluty i nowa fala drożyzny. Ogarnia nas fala pesymizmu, który niszczy w zarodku wszelką myśl o oszczędności. Dlatego taki brak gotówki, albowiem coraz bardziej rozszerza się krąg potrzebujących jej do obrotów.

Zanim jeszcze przystąpimy do ostatecznego stabilizowania waluty, trzeba by budzić na nowo zmarły zmysł oszczędności.

Podnosi się u nas często potrzebę oszczędności, ale ma się przy tem na myśli oszczędność stosowną przez państwo w jego wydatkach. Taka tylko oszczędność nas nie zbawi — oszczędzać musi całe społeczeństwo, nie tylko bowiem obniżenie wydatków państwowych może uwolnić pewną część gotówki, ale w nierównie większym stopniu uczyni to obniżenie ogólnej sumy wydatków społeczeństwa.

inici w pierwszym rzędzie o rozszerzenie tego traktatu także na inne państwa. Odnosne układy zawrzeć trzeba jego zdaniem z wszystkimi republikami sowieckimi, a więc z Ukrainą, Armenią itd.

W końcu stwierdza prof. Hoetzsch, że bolszewizm opiera się coraz wydatniej na nacjonalizmie rosyjskim i dlatego może być trwały. Ale nawet zmiana rządów w Rosji nie odbiłaby się ujemnie na traktacie w Rapallo z tego powodu, że jest on dogodny dla obu stron. Wo góle cała rozprawa niemieckiego prof. wyraża uznanie dla „dawnych stosunków historycznych niemiecko-rosyjskich, których konieczności nikt w Niemczech nie zaprzecza i których wojna nie powinna była nigdy przerwać“.

Do tych wywodów niemieckiego profesora dołączyć trzeba uwagę, iż, jak sam to zaznacza, informacje o rokowaniach niemiecko-sowieckich otrzymał on od rządu niemieckiego. W istocie też w polityce wschodniej Niemiec odnajdujemy od dłuższego czasu — na co również wskazywaliśmy niejednokrotnie — nietylko próby nawiązania stosunków z Rosją, ale także zorganizowaną akcję celem gospodarczego i politycznego opanowania Ukrainy, co dla Polski z uwagi na kwestję Galicji Wschodniej specjalnie posiada znaczenie.

W związku z tem zaznaczamy raz jeszcze z całym naciskiem, że inicjatywa do rokowań polsko-niemieckich wyszła tym razem od Niemiec, nie od Polski i że właśnie w pierwszych propozycjach, zrobionych przez przedstawiciela Niemiec w Warszawie, jeszcze przed konferencją Genuęską ministrowi Skirmuntowi, a więc w czasie, kiedy Niemcy i Bolszewia przygotowywały po sobie traktat, zawarty później w Rapallo, wysunięta została przez Niemcy kwestja tranzytu jako sprawa najwięcej je obchodząca.

Dlatego to nie możemy się uchronić od wrażenia, że odnośna obietnica polskiego delegata spełnia właściwie najwięcej zasadnicze we wschodniej polityce Niemiec żądania, i to przed rozpoczęciem odnośnych rokowań za cenę zniesienia przez Niemcy bojkotu gospodarczego Polski, który tak gospodarczo jak i zwłaszcza politycznie mogliśmy jeszcze długo przetrzymać. Do tego dochodzą jeszcze ustępstwa w polityce wewnętrznej Polski w stosunku do osiadłych w niej Niemców.

Nie wiemy, jak delegacja polska pojmuje urzeczywistnienie tych obietnic i czy świadoma ona jest niebezpieczeństw inicjowanej przez siebie polityki. Okazać się to może dopiero w czasie rokowań. Na jedno pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę: Historia przedwstępna rokowań oraz pierwsze ich wyniki wykazują jasno, że w stosunku polsko-niemieckim nie po naszej stronie spoczywa inicjatywa, ale że, uwzględniając powyżej omawiany fakt, jesteśmy dzisiaj raczej obiektem od dłuższego czasu celowo prowadzonej polityki niemieckiej.

Oczyszczajmy Śląsk Górny z niemieckiej rdzy.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

SZALONY ROK

Powieść historyczna z roku 1848.

(Ciąg dalszy)

— Złożyć broń to znaczy złożyć głowę... Landwera pruska przesączona jadłem nienawiści, wszczepionych przez trucieli dusz i katów pięknych ideałów bratnich... Czyż mam wyliczyć listę okrucieństw, jakimi się wysławiała? Przypomnieć, jak to podkompanie rezerwowe napadły na odchodzących do chat kmetów bezbronnych? Jak w Mieściskach strzelano do ludu wychodzącego z kościoła, jak w Krotoszynie szalało spokojnych mieszkańców? Czyż mam przypomnieć morderstwa po dworcach, pożogi, rabunki?... Nie, generale, martwe jest słowo oficerskie wobec okrucieństwa rozbestwionej tłuszczy zbrojnej. Kto jak ja przeżył świetnie dni berlińskie, mógłby sądzić, że gdy Prusak mówi „złóżcie broń“, to nań, by zamknąć nas w objęcia bratnie. Lecz nawet mnie przekonał mi żółnierze Jego ekselencji ile warta przyjaźń pruska.

Na tej silnej napiętej strunie grał Mierosławski uprzedzony o humanitarnych tendencjach generała starej daty. Zarzucał go oskarżeniami, prażył w ogniu swady, by zmieknąć jego serce i uszczknąć coś niecoś z jego zapалу wojennego. A głównie chodziło mu o to, by zyskać na czasie, odwieść atak pruski do chwili nadejścia Garczyńskiego i Białoskórskiego.

Ponieważ zaś Blumen, nieświadomy listu Brandta, ze swej strony oczekiwał posiłków z Książa, więc obaj wodzowie ztego samego względu przewlekali rozmowę i uwikłali się w dość długą, drobniagowem sprzeczkami przeplatana dysputą akademicką.

Wrzała ta wymiana zdań zgórą pół godziny, gdy dopadł Mierosławskiego cwałem rotmistrz Kłódowski z pałacu Miłosławskiego. Pan Ludwik usunął się z nim na ubocze i dowiedział się, że zastępy Garczyńskiego wkroczyły już do Bugaju, a Białoskórski był od niego oddalony o godzinę drogi.

Uradowany szef zwrócił się do generała z podniesionym czołem i wyrzekł z patosem:

— Mówi generał, że opór z naszej strony, że walka szczupłej garstki ochotniczej z jego wojskami byłaby szaleństwem... Wszelako do tego szaleństwa zmusza-

Kursa przygotowawcze dla uczniów i uczennic szkół wyższych.

Wydział Oświecenia Publicznego pragnąc przyjść z pomocą młodzieży szkolnej mającej zamiar uczęszczać w bieżącym roku szkolnym do państwowych szkół wyższych, zamierza zorganizować kursy przygotowawcze i dokształcające z języka polskiego (czytania, pisanie i początkowe wiadomości z historii polskiej) i rachunków. Celem tych kursów będzie przygotowanie młodzieży do egzaminów wstępnych do klasy pierwszej i umożliwienie starszej młodzieży korzystania w bieżącym roku szkolnym z nauki w języku polskim.

Aby rozprószyć nieuzasadnione obawy, zwraca się uwagę, że nauka w szkołach wyższych odbywać się będzie w tym okresie przejściowym w ten sposób, żeby korzystać z niej mogli także uczniowie (uczenice) nie władający dobrze językiem polskim. W klasach, w których dotychczas nauka odbywała się w języku niemieckim, a do których uczęszczać będzie młodzież polska nauczyciele posługiwać się będą językiem niemieckim w takim zakresie w jakim to potrzeba będzie do zrozumienia wykładu przez uczniów.

Zważywszy jednak wielkie braki w języku polskim naszej młodzieży, tudzież jaknajspieszniejszą potrzebą usunięcia tychże i zapoznania się z czystym literackim językiem —

Wydział Oświecenia Publicznego ma nadzieję, że na kursa te młodzież nasza chętnie się będzie zapisywać i pilnie uczęszczać.

Kursa te będą utworzone:

1. Przy Państwowym Gimnazjum w Katowicach — wiek od 10—12 lat;
 - a) kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do klasy I-szej (seksa),
 - b) kurs dokształcający dla uczniów klas wyższych (od kwinty do wyższej tercji),
2. Przy liceum żeńskim w Mysłowicach. Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do klasy pierwszej dla dziewcząt w wieku od 10—12 lat;
3. Przy Państwowym Gimnazjum w Król. Hucie;
 - a) kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do klasy pierwszej dla chłopców i dziewcząt — (seksa),
 - b) kurs dokształcający dla młodzieży uczęszczającej do klas wyższych (kwinty do wyższej tercji),
4. Przy Państwowym Gimnazjum w Pszczynie; kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do klasy pierwszej (seksa) wiek od 10—12 lat;
5. Przy Państwowym Gimnazjum w Rybniku; Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do pierwszej (seksa) wiek od 10—12 lat,
6. Przy Państwowym Gimnazjum w Tarnowskich Górach; Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do pierwszej (seksa) wiek od 10—12 lat.

Wpisy na kursa powyższe przyjmują Dyrekcje powoływanych zakładów w godzinach przez siebie wyznaczonych w czasie od 12-go bm. do 16-go bm.

Do wpisu należy przynieść metrykę wzgl. ostatnie świadectwo szkolne.

Przegląd polityczny

Województwo Śląskie

Trudności kolejowe.

Katowice, 14. 8. (PAT.) Z powodu przepełnienia stacji w obrębie katowickiej dyrekcji kolejowej polecono wszystkim stacjom P. K. P. wstrzymać aż do odwołania załadunek i wysyłkę drzewa i cysern ze stacji Szczakowa, Mysłowice, Oświęcim i Dziedzice i na G. Śląsk oraz przez G. Śląsk do Niemiec. Wyjątek stanowią posyłki, których list przewozowy zaopatrzony jest klauzulą zezwalającą, wystawioną przez Wydział transportowy dyrekcji katowickiej, oraz posyłki, przeznaczone wprawdzie do Dziedzic, jednakże adresowane tylko do tych firm, które posiadają w Dziedzicach własne bocznice.

Katowice, 14. 8. (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach nadsyła następujący komunikat:

Ze względu na wielkie trudności w ruchu, jakie się wyłoniły w obrębie dyrekcji katowickiej, powołano do życia radę przyboczną prezesa dyrekcji katowickiej, której zadaniem będzie służyć radą prezesowi przy pokonywaniu olbrzymich trudności ruchowych. Poza tem zadaniem tej rady jest utrzymanie ścisłego kontaktu między przemysłem i zarządem kolejowym.

Polska

Warszawa, 14. 8. (PAT.) Ministerstwo Kolei Żelaznych komunikuje:

Nowa taryfa wprowadzona od 1-go bm. ujawniła pewne usterki uwarunkowane zmiennością naszych stosunków gospodarczych.

W pierwszym rzędzie nieusprawiedliwioną konjunkturą rynkową okazało się niżenie 25 proc. taryfy wyjątkowo eksport drzewa obrobionego i podkładów. Ustalona w końcu roku ubiegłego pod wpływem wyższej marki taryfa straciła swą rację bytu, kiedy wskutek spadku naszej marki waluta zagraniczna a z nią i ceny na drzewo wzrosły.

Jako ilustracja służyć może zestawienie cen na podkłady. W październiku 1921 r. kolej płaćła za podkłady sosnowe 400 marek a dziś 2000 marek, to samo zjawisko daje się zauważyć w stosunku do węgla kamiennego. Zamiast 7100 mk., które płacono za tonę węgla we wrześniu r. ub. — dziś cena węgla wynosi 24 000 marek za tonę. Zrozumiałem jest przeto stanowisko Ministerstwa kolei, które będąc największym spożywcą podkładów kolejowych i węgla i zmuszone do płacenia znacznie większych cen za nie, uznało za słuszne podnieść odpowiednią opłatę za przewóz tych towarów.

Stanowisko to podzieliły i inne Ministerstwa zainteresowane, jak ministerstwo skarbu, przemysłu i han-

ją nas Prusacy, którym rozum stanu kazał zdeptać w proch ideały, okrzykiwane niedawno entuzjastycznie, którym rozum stanu kazał codziennie łamać pakta konwencji jarosławskiej i zasady cywilizowanych nacji. Do tego „szaleństwa“ popycha nas szaleństwo pruskie. Zaczepnawszy powietrza Mierosławski dorzuca jeszcze z gestem trybuna:

— W szalonych żyjemy czasach, generale. I dziś nie chodzi już o to, by przeliczyć się rozumem, lecz pięknością szaleństwa... A kto z dwójga szaleńców otrzyma palmę? Ów brutalny landwerzysta co przyrzeczynia królewskie, konwencje uroczyste i szczytne hasła topi w krwi chłopców i obywateli polskich, czy ten Polak zagrożony, co chwytą za broń dotknięty w swej godności osobistej i narodowej?... Nie składamy broni generale, lecz podnosimy ją w imię naszych praw ludzkich, w imię Polski.

Sklonił się Mierosławski z gracją średniowieczną i z czapką wzniesioną wysoko, z głową nieco pochyloną ukoronował słowa swe pysznym ogniem sztucznym.

— Żegnaj, generale, idę umierać z moimi rodakami. Blask rozłożył się olśniewający i wchłonął w siebie wszystko.

Skończył się prolog. Znow zamieniono ukłony, dwie grupy oficerów rozstały się, rozjechały w przeciwnie strony.

Sposzone stada wron, po oziminach rozsypane, zerwały się z ogromnym krakaniem, rozwinęły, frunęły daleko pod ciemnością ścian lasów sosnowych. Pokój rozpostarł się na drodze winnogórskiej głęboko i zdało się, że czas zawiesił swą czynność, przystanął i spoczął na wieki.

XV.

AKT PIERWSZY.

W zboczach nasypiska, płotem cmentarnym i gęstwiną chróstów osłoniętego, gdzie wychylały się nieznacznie szyje armatek, ugrzęzł brzuchami kilku fajerwerkerów i kanonierów i, zadartszy głowy, wyciągnęszy szyję niby czaple ciekawe, wyzieerali czujnie w senliwą oddal.

Za ich plecami kłęczeli dwaj oficerowie z długimi łupami w ręku, z zakrzewionej głębi cmentarza i z okopów dochodził szelest i głosy kosynierów. a na kraju prawego skrzydła kryła się garść strzelców, ustawiona tam w sukursie ułanów Lipskiego, wysuniętych na pół-

noc ku Kłębom i Pełczynowi. Po lewej zaś stronie cmentarza czernił się za wiatrakami ku miastu łańcuch około dwustu strzelców Langego z trzema „taranami“ — beużytecznymi wynalazkami Mierosławskiego. A przed tą linią błakał się już jazda nowomiejska pod Malczewskim i Kurnatowskim.

Wnapięciu uwagi nikt z artylerzystów nie zwracał oczu na wyrastającą z nagrobka stalową postać Ewusi, wyprostowanej jak brzoza, zakamieniałej w posąg zaciekawienia na najwyższą wzniesioną stronę. Zamarł oddech w jej piersiach, rozchyliły się wargi, wytrzeszczyły oczy i wyognione spoczęły gdzieś w aleję topolową, gdzie między wodzami ważyły się losy.

Zauważyła Kłódowskiego, jak lekko pochylony w siodle pędził wyciągniętym cwałem ku Winnogórze. Krótko potem zatętniły kopyta i zjawiała się wracająca kawalkada wyższych oficerów. Na przedzie jej widniał jasnobrody młody jeździec w granatowej czamarze, w rogatywce, promieniejący wyrażającym zadowoleniem z siebie, odrywającym umysł od zadań tuż przed nim leżących. Mierosławski przysłał Mierosławskiemu wojsko polskie.

Oko w oko stawiony z Blumenem, zaznał niezmiernej radości, bo w pojedynku na właściwym sobie terenie poczuł się sobą mierzył skalę swych zdolności, uswiadamił sobie raz jeszcze potęgę swego słowa. Wracał przeto niby histryon w sobie rozmiłowany, prowadzony oklaskami podbitych tłumów, prześwietny.

Ze świąty jego odczepił się jedynie pułkownik Brzeżański i stanął przy boku awangardy, na czele ułanów Pomorskiego, który o wyniku rozmowy naczelnika uwiadomiony, zaczął go żywo:

— Więc jakże pułkowniku, zanosi się na starcie z jazdą pruską?

Brzeżański potrząsnął głową i bąknął:

— Wątpię.

— Jakże wydał dla nas polecenia Mierosławski?

Stary pułkownik wzdrzgnął ramionami i rzekł z ironicznym uśmiechem:

— Polecenia?... Żadnych. Ot mamy zwyciężyć, by dyktator mógł ubrać się w płaszcz naszej sławy... He, he, dobrze, iż nie zwał się z konia przed oczyma Blumenem.

— Więc coż zrobimy? — pytał gorączkowo Pomorski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dlu, robót publicznych i rolnictwa. To też uchwalono znieść taryfę eksportową jak również podwyższyć taryfę za węgiel ze skali na 5—6.

Oдносно stanowisko swoje min. kolei żelazn. wprowadza powziętą, zakomunikowało. komitetowi taryfowemu do opinjowania. Komitet taryfowy nie zebrał quorum i od wydania opinji powstrzymał się. Wobec tego min. Kol. Żel. wprowadza powziętą w porozumieniu z innemi Min. uchwałę w życie z dniem 15-go września rb. W stosunku do węgla nowa taryfa podniosła opłatę z aprzewóz na odległość 100 km. do 180 mk. a na odległość 80 km. — na 190 mk. na korcu, co w stosunku do ceny korca węgla 2400 mk. czyni 3,3 do 7,5 procent.

Warszawa, 14. 8. (AW.) W sprawie projektu samorządu wojewódzkiego w Małopolsce wschodniej „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, iż informacje o treści tego projektu podane przez dzienniki niektóre nie odpowiadają rzeczywistości. Projekt uwzględnia lokalne warunki społeczne i kulturalno-religijne. Przed przedłożeniem Sejmowi projektu, projekt może uleść zmianom. Dnia 16-go bm. zostanie rozpatrzony przez Komitet polityczny Rady Ministrów, a następnie wejdzie pod obradę Rady Ministrów, która ostatecznie ustali jego formę. Rząd niema zamiaru zwołania specjalnej sesji sejmowej dla uchwalenia ustawy o samorządzie, lecz pozostawi sposób załatwienia tej sprawy do uznania Komisji Konstytucyjnej i Komisji Spraw Zagranicznych.

Niemcy.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE. ZMORA EUROPY.

Zagadnienie odszkodowań niemieckich staje się już pewnego rodzaju upiorem Europy. Jak on nieuchwytny, jak on nierealny, a dręczący i przykre. Taktika Niemiec coprawda jest prosta: obiecywać jaknajmniej, nie płacić wcale. Z tą krzyżacką iście perfidią Francja dałaby sobie szybko radę, lecz niestety, p. Lloyd George i p. Schanzer czuwają, by czasem germańskiemu pupilkowi nie stała się jaka krzywda. Ten zdaje się głównie cel mają toczące się narady w Londynie. Bawiem jest jasne, że premier angielski inaugurując obecną konferencję, dążył przedewszystkiem do wytargowania nowych jeszcze ustępstw dla Niemiec. Zadanie, jakie Niemcy postawili, próba uzyskania dwuletniego moratorium są to warunki wprost nie do przyjęcia dla Francji, z trudnością gojącej swe rany odniesione w wielkiej wojnie. Słusznie też zaznacza „Rzeczpospolita“:

„O przyjęciu tych żądań w całej pełni niema oczywiście mowy, najprawdopodobniej jednak dojdzie do jakiegoś prowizorycznego załatwienia i udzielenia moratorium na krótki termin, poczem sprawa na parę tygodni lub miesięcy przestanie dręczyć polityków, dyplomatów i dziennikarzy, by później znów wpłynąć w jeszcze ostrzejszej formie. Do ostatecznego załatwienia kryzysu ekonomicznego w Europie bardzo jeszcze daleko.

Ale Niemcom i to wystarczy. Zależy im głównie na zwłoce. By ją uzyskać jak najdłuższą, uprawiają wszelkie metody szantażu, a jedną z nich są to niebywałe orgje walutowe, — których terenem stała się od pewnego czasu giełda berlińska“.

Rosja

Moskwa. (A. W.) Trybunał pietrogradzki w sprawie Estończyków oskarżonych o szpiegostwo i spekulację skazał Wessarta, Waldera, Rimana, Jurgana, Nakzamego, Aaka, Katumijewa, Kozyrknia, Samala i Zubowskiego na śmierć przez rozstrzelanie.

Aresztowanie żon eserów.

Berlin. (A. W.) Z Moskwy donoszą o aresztowaniu żon zasądzonych Eserów i o zamiarze eskortowania ich z Moskwy w nieznanym kierunku.

Wiadomości lokalne

Zmiany w duchowieństwie. Ks. prob. Wotzka z Szbicka został mianowany administratorem w Razmierzu, — ks. kap. Radek z Olesna kapłanem w Rozmierzu — ks. Grzesiok z Pszowa, kapłanem w Bogucicach — ks. kap. Sedlaczek w Starych Rudkowicach, kapłanem w Kroszczycach.

KRÓLEWSKA HUTA.

Manewry niemieckie. Jeden z członków policji niemieckiej, w czasie powstania uciekł na stronę niemiecką i prawdopodobnie walczył w bojach niemieckich. Przed tygodniem wrócił z Niemiec i dzięki dobrej protekcji otrzymał posadę na magistracie w Król. Hucie. Ów szpieg niemiecki niedługo cieszył się jednak swą posadą, bo oto udało się policji znaleźć u niego papiery niemieckie, kompromitujące go w największym stopniu. Osobnika tego umieszczono pod opieką policji w Król. Hucie. Dzięki Bogu! Jeden dostał się już pod klucz, a jego towarzyszy i innych t. p. czeka wkrótce taki sam los.

Porządek musi być! W Polsce nie jest, jak kto chce, tylko tak, jak prawo przepisuje. Ktoby wyzywał Polskę albo jej urzędy, sądy lub urzędników, ten niech będzie przygotowany na karę dotkliwą, surową, jeśli to uczynił ze złośliwości. W sobotę słyshałem handlarke w hali targowej, wyzywającą policjanta naszego polskiego od smyka itp., ponieważ nie pozwolił jej robić nieporządku i hałasować. Cieszyłem się z tego, że policjant mimo jej wyzwań spokojnie zabrał ją na odwach. Powiedziałem do kobiet, stojących niedaleko, że za wyzwiska czeka owa handlarke kara, może 3 albo 6 miesięcy. A

gdy któraś odezwała się, że w areszcie nie będzie potrzebowała robić, radziłem jej, że bydobrowolnie poszła za nią, — będą się mogły obie pocieszać w więzieniu dalszym gadaniem do gołych ścian. — „Ale nie poszła owa „mądralińska“...“

Wiadomości policyjne. Z królewsko-huckiej policji donoszą nam, że zanotowano wczoraj następujące przekroczenia: Aresztowano: 2 kobiety, jedną za kradzież w handlu szwemskim Pytlík, drugą za podejrzenie o kradzież, oraz trzech mężczyzn za kradzież obuwia, pijaństwo, silne wykroczenia i paskarstwo. — Zasekwestrowano jednej śmieciarce 40 kg. cynku, o pochodzeniu którego nie mogła się 4wylegitymować, drugiej 25 kg. blachy cynkowej, która również nie umiała wskazać pochodzenia takowej. — Doniesienie wręczono na trzech reżników za przekroczenie cen maksymalnych oraz jedno doniesienie pozostawienia wozu na ulicy bez opieki. Pięć doniesień za przekroczenie zarządzeń policji ruchu, względnie za wystawienie straganów na chodniku bez pozwolenia. Jedno doniesienie za sprzedaż w niedzielę w czasie nabożeństwa. Dwa doniesienia za jazdę po ciemku bez światła. — Zgubiono następne karty legitymacyjne na nazwiska: Marja Salomon, Szymon, Rydzat Michał, Pietraś Paweł, Słósarczyk Walter, Alfred Roski, Józef Czoka, Gustaw Pogrzeba, Marja Hahn.

Dowiedziona kradzież. W ubiegłym tygodniu weszła do składu zegarmistrza p. Majewskiego porządnie ubrana osoba w celu zakupienia dubletowego łańcucha i koniecznie żądała pokazania jednego z łańcuszkiem z okna wystawowego. W czasie, gdy personel wyjmował z okna żądany towar, osoba ta skorzystała ze sposobności i skradła złoty karatowy zegarek, „ankier“, kryty kopertami pod nr. 260/62. Osobnik ten, szukając wybiegu, podał brak drobnych pieniędzy, wyszedł, jakoby postarać się o takowe i naturalnie nie wrócił. Ponieważ zegarmistrz poznał ową osobę, więc prosi on o jaknajrychlejsze oddanie skradzionego przedmiotu, inaczej odda sprawę w ręce kryminalnej policji. Wszyscy zegarmistrze i handlarze oraz domy zastawowe są proszone o skonfiskowanie wyżej wymienionego zegarka i oddanie go kryminalnej policji, referat trzeci. Ostrzega się przed kupnem tego zegarka, a uczciwy znalazca dostanie dobre wynagrodzenie. Ogłoszenie o kradzieży jest podane w dzisiejszym „Głosie Por.“

NOWE HAJDUKI.

Nowa agentura pocztowa. Donoszą nam, że w tych dniach otworzono tutaj dla wygody publiczności nową agenturę pocztową na ulicy 3-go maja nr. 12.

MYSŁOWICE.

Znowu nieszczęście na kopalni. Dwaj bracia Pytkowie udali się do kopalni na miejsce pracy, krótko przed dojściem do celu, zarwało się sklepienie i zabiło obojgów na miejscu.

ZDZIESZOWICE (w Strzeleckiem).

Dowiadujemy się, że w Zdzeszowicach i okolicy postępowania „selbstschutzu“ są istną plagą dla tamtejszych mieszkańców, którzy, zebraawszy się, wystosowali do ogółu następującą list:

Podpisani mieszkańcy Zdzeszowic zwracają przez publiczne zgromadzenie uwagę władzy na zbrodnicze grasowanie dzikiej samoobrony, szczególnie w Zdzeszowicach.

Miedzy wypadkami podano, co następuje: W nocy z 1 na 12 lipca rb. 16letnia córka wdowy Janiny Michalik została pobita ciężko i zgwałcona przez członka tutejszej samoobrony, nazwiskiem Jagsdorf. W nocy z 28 na 29 lipca dokonali członkowie tejże samoobrony włamania u rolnika Krzywika w Krasowie.

GLIWICE.

Niech żyje niemiecka uczciwość! W Gliwicach na dworcu aresztowała policja restauratora 2 klasy, za sprzedawanie zepsutych artykułów spożywczych.

GLUBCZYCE.

Strejk tkaczy. Z zowodu sporów zarobkowych złożyli pracę w okolicznych fabrykach wełnyitd, tkacze i przędzarze, z powodu tego odnośnie fabryki stanęły.

DEMBOWA.

Napad i rabunek. W niedzielę, o godzinie 11 przed południem dwaj podróżni napadli tutejszego rolnika Jana Brolla i obrabowali go. Wezwana niestety dopiero 2 godziny potem policję bezpieczeństwa znalazła ślady rabusiów aż do dworca w Suchowicach, ale potem ślad zaginął. Jeden z podróżnych miał szare ubranie i szary kapelusz, drugi brunatne ubranie i brunatny kapelusz. Obaj nieśli paczki. Mogli liczyć 20—21 lat.

LUBAWA.

Śmierć z powodu zarażenia. Sekretarz magistratu w Lubaniu zmarł zaraziwszy się chorobą, przy leczeniu brudnych pieniędzy. Zatem uważajcie na brudne pieniądze.

Woda krościeńska

znakomita naturalna szczawa alkaliczna według licznych orzeczeń lekarzy i chemików przewyższa wszystkie wody selterskie, a nawet emską i gleichenbergską. Żądać przez Śląski Bank Komisyjny w Katowicach.

Korespondencje.

Baczność Rodacy, Rodaczki, wszystkie Towarzystwa śpiewackie, taksamo i bratnie Towarzystwa polskie z Król. Huty i okolicy!

W roku 1908, to jest w roku niewoli i barbarzyństwa, kiedy to butny Prusak nałożył nam kaganiec na usta, że niewolno nam było mówić i śpiewać publicznie po polsku, w tym roku niewoli założono Tow. śpiewu „Lutnię“ w Król. Hucie. Towarzystwo to wzięło sobie za cel pielęgnowanie pieśni i mowy polskiej, w nadziei, że kiedyś przyjdzie Orzeł Biały i rzuci z naszych ust kaganiec pruski. Tow. „Lutnia“ musiało przechodzić niejedne trudne koleje, było ścigane przez szpiegów i pikethauby, pruskie, które to urządały nieomal co miesiąc rewizje u prezesa oraz innych członków zarządu. Dyrygent tegoż Tow. musiał w owym czasie uciekać zagranicę z powodu nałożonych na niego kar. Towarzystwo atoli nie pozwoliło się zastraszyć, ponieważ na czele Towarzystwa stali ludzie, którzy byli nieugięci. I ożó przyszedł czas, o którym marzyliśmy, czas wolności pieśni i słowa. Zostaliśmy narreszcie połączeni z naszą Ojczyzną Polską i możemy śmiało śpiewać i bawić się po polsku. Z tego to powodu urząda Tow. śpiewu „Lutnia“ w niedzielę, 27 bm. obchód czterdziestoletniej rocznicy, połączonej z nabożeństwem w kościele św. Jadwigi, z pochodem przez miasto na Górę Redena, gdzie się odbędzie koncert muzyczny i śpiewu.

Na ową rocznicę zapraszamy wszystkie Tow. śpiewacze całego G. Śląska, ażeby przy tej sposobności, pokazać światu, ilu nas jest. Podajcie nam! druhowie i druhy bratnią dłoń i przybawajcie gromadnie na nasz obchód!

Uprasza się także wszystkie Tow. Król. Huty i okolicy, ażeby wzięły jaknajliczniejszy udział w tej uroczystości. Szanowną Publiczność, która „Lutnię“ zawsze okazywała wiele przychylności, prosimy stawić się jaknajliczniej na naszą uroczystość, ażeby wraz z nami zademonstrować na rzecz pieśni polskiej i pokazać tu obecnym Niemcom i zaprzańcom, że Królewska Huta była polską i polską pozostała.

Szczególny program będzie ogłoszony w ośbnych afiszach.

Cześć pieśni!

Zarząd.

Tow. „Lutnia“ było i jest jednym z najpatryjotyczniejszych towarzystw śpiewaczych, podtrzymujących ducha polskiego i zasługuje jako takie na największe poparcie ze strony ogółu społeczeństwa.

Redakcja.

Rozmaitości.

Najdłuższe brody na świecie istnieją w kalifornijskim mieście Sacramento i jego okolicy. Zwyczaj noszenia długich bród należy do najdawniejszych tradycji i osobliwości tego kraju. Istnieje tam nawet „klub brodaczy“, który niedawno obchodził 60-lecie swego założenia. Na uroczystość tę zjechało się 6000 brodaczy z Sacramento i wszystkich części Kalifornji. Najdłuższe i najlepiej utrzymane brody były specjalnie premjowane. Królem brodaczy jest niejaki Hans Langseth z Burney w Dakocie, którego broda ma 5 metrów i 10 centymetrów długości. Wilcocks Scarson w Newadzie, otrzymał za swą brodę długości 3,60 m. godność „następcy tronu“.

Kalendarz Towarzyski

Oddział Sportowy M. T. V. K. W niedzielę 20. 8. 22 rozgrywa się I. i II. młodzież i I. i II. »Männerell« przeciwko S. f. R. w Król. Hucie na placu sportowym »GŚląsk« Oberschlesien.

Cześć Sportowi.

Tow. Polek! Zebranie w czwartek o godz. 5tej w Jugendheim.

Nadzwyczajne zebranie tow. sportowego »Polonia« dawniej »Sila« odbędzie się dzisiaj 16. sierpnia br. o godz. 7½ wieczorem w nowym lokalu p. Radwańskiego dawniej Niewelt ul. Wodna nr. 5. Punktualność członków i gości pożądana. Bardzo ważne sprawy. Cześć sportowi.

Polski Związek Pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych. W czwartek, dnia 17. sierpnia odbędzie się zebranie na sali posiedzeń w Reichshofie o godz. 7½ wiecz. Komplet pożądan.

Zapraszamy zarazem wszystkich jeszcze niezorganizowanych Handlowców na owe zebranie.

Nowe Hajduki. Baczność! Dziś w środę 16. sierpnia odbędzie się na sali p. Musiolika o godz. 5 po poł. dla rodziców i matek w sprawach szkolnych.

Wlec.

Uprasza się wszystkich obywateli, a przeważnie rodziców, aby jak najliczniej się stawili, ponieważ chodzi o bardzo ważną rzecz. Członkowie Zarządu Szkolnego.

Baczność!

Nowy kurs języka polskiego (czytania i pisanja) rozpocznie się dla wszystkich członków N. P. R. i Z. Z. P. Pierwsza zbiórka dla zainteresowanych odbędzie się w celach informacyjnych

w sobotę dnia 19. bm. o godz. 5 po poł. w sali Domu Związkowego przy ul. Rynkowej Nr. 3.

Wiadomości kościelne

Od św. Jadwigi.

Czwartek. O 6 + Franciszka Kalle, o 6½ + Emanuela i Pawła Kukowkich, o 7¼ + Karola i Antoniego Żytków, o 7½ + Karola Pilota i Franciszka Kucharczuka.

Kościół P. Marii w Wielk. Hajdukach.

O 6 Karola Ślacha i rodziny, o 6½ do M. B. Częstochowskiej i o uzdrowienie, o 7 Edwarda i Jana Lony.

Handel i przemysł.

SYTUACJA HANDLOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Kurjer Poznański” przynosi znamieny artykuł o obecnej sytuacji handlowej na G. Śląsku, pisząc:

Kryzys, jaki dziś przechodzi handel w polskiej części G. Śląska, dał się również bliżej poznać, niespełna jeszcze przed trzema laty, kupiectwu poznańskiemu i pomorskiemu, które naraz oddzieliło od swych stałych rynków zbytu i od swych dostawców niemieckich, musiało nawiązywać nowe stosunki handlowe z mało dotychczas sobie znanymi firmami z innych dzielnic Polski. Dziś jeszcze wielu kupców tutejszych i prowincjonalnych nie dotarło do bezpośrednich źródeł i nabywa towary od różnych przedstawicieli żydowskich pośredników, którzy zapewniają swoim odbiorcom maksimum dogodności, byleby osiągnąć rynek tutejszy i opanować chrześcijańską konkurencję, a ponieważ obecnie popyt jest większy niżli podaż, zwłaszcza w dziedzinie artykułów codziennej potrzeby, przeto mają, — niestety — powodzenie.

Te same, mniej więcej, zjawiska daje się zauważyć na G. Śląsku, jest o tyle gorzej, że po powstaniu w Poznaniu władza przeszła w ręce polskie, gdy tymczasem na G. Śląsku w okresie rządów koalicyjnych żywił żydowski mial, niczem niekrepowaną, możliwość osiedlenia się i okupywania na miejsce ustępujących Niemców. Ilekroć domów i składów przeszło w tym czasie w ręce współobywateli naszych, należących „mniejszości narodowych”, czasem jednak do „większości narodowościowych” różnych miast i miasteczek. Należy dodać, że Niemcy uważali i uważają żydów za godniejszych siebie następców od Polaków, chętniej więc ustępują swego miejsca tym pierwszym niż ostatnim.

Cele i skutki takiego napływu obcego nam i wrogiego elementu są jasne i przejrzyste, a zamierzają do uzależnienia rdzennie polskiego kupiectwa od solidarnej masy żydowskich handlarzy.

Nasze sfery handlowe i przemysłowe winny zwrócić baczną uwagę na rynek górnośląski i nawiązywać liczne stosunki z tamtejszym przemysłem i handlem tudzież otwierać filje i oddziały własnych przedsiębiorstw. Przecież G. Śląsk zalicza się do zachodnich rubieży Rzeczypospolitej, a więc stanowi dalszy ciąg Poznańskiego i Pomorza, które dotychczas potrafiły oprzeć się skutecznie najazdowi żydowskiemu.

Przymusowy cech piekarski na Król. Hutę i okolice.

Na podstawie ugody z radcami załogowymi oraz z komisją żywnościową zostały ustanowione przez naszych członków następujące ceny:

1. Opłata od wypiekania chleba domowego za tunt 90 fen.
2. Od wielkiej blachy placaka (kołacza z nasypką, 5 marek.
Odpowiednio do tego za babki lub strucle 2 mk. za tunt.
3. Pieczywo wolne bez kart chlebowych 1 funt jasnego chleba 16,25 mk.
4. Upraszamy członków, jednolite chleby 3 funty i 100 gramów ważące oddawać odbiorcom za 50 mk.
5. Jedna bułka 65 do 70 gr. ważaca 4 mk. (podwójna prasa 5 funtów ochwarowanego ciasta).
6. 1 funt sucharków 36 mk.

Upraszamy cenniki wywieszać. Zarząd.

Zmiana ceny za gaz.

W gminach Wielkie Hajduki, Nowe Hajduki, Świętochłowice, Szarłociniec, Lipiny, Chropaczów, Łagiewniki, Nowawieś, Bykowina, Kochłowice, Halemba, Stara Kuźnia, Chorzów, Dąb-Józefowiec, Bogucice i Huta Laury—Siemianowice.

Podajemy do wiadomości Szanownym naszym Odbiorcom, że od 1 sierpnia weszło w życie podwyższenie cen węgla zmusza nas do podniesienia ceny za gaz. Obliczamy, od 20 sierpnia, sierpień—wrzesień, za metr sześcienny

1. Gaz do oświetlania, gotowania i do automatów za pierwsze 50 metrów sześciennych w miesiącu, po 1 mk. za następne 50 metrów sześciennych w miesiącu, i po 5,40 mk. za metr sześcienny za dalsze spożycie w miesiącu.
2. Techniczny gaz dla przemysłu i zawodowców za pierwsze 100 metrów sześciennych w miesiącu po 5,10 mk. za metr sześcienny, za następne 100 metrów sześciennych w miesiącu po 4,80 mk. za metr sześcienny i za wszelkie dalsze zapotrzebowanie w miesiącu po 4,50 mk. za metr sześcienny.

Wielkie Hajduki, dnia 15 sierpnia 1922.

Górnośląska Centrala Gazowa.

Wszelkie rzeczy

do czyszczenia i farbowania
zostaną czysto wykonane.

Kapelusze

zostaną modnie przefasowane,
:: czyszczone i farbowane. ::

S. Heymann, Król. Huta,
farbiernia i zakład prasowniczy.

Stare żelazo-odpadki metalowe
skórki-butelki-odpadki papierowe
kupuje zawsze po najwyższych cenach dziennych

Lachmann, Handel mat. erja
tów starych
Bytom G. Śl., ul. Długa 42,
narożnik ulicy Klasztornej.

Sprzedaż

piwa pojedynczego
(młodego do napelniania)

co wtorek i piątek
od 7 rano do 1 popoł.

w browarze Osk. Baldera i S-ka
Zabrze **Król. Huta**
Następcy tronu 41 **Cesarska 86.**
Telefon 1142 **Telefon 1538**

Franciszek Spora

Król. Huta ul. Cesarska 38
— cegzam. mistrz dekarSKI —

wykonuje wszelkie prace
w łupku, dachówce, tek-
: turze dachowej itp. :

Blacharstwo budowlane

Instalacja gromochronów

Reperatury tanio i sumiennie.

Fornierzy

Wyłogi

do drzwi

Lisztwy

rokoko i do podłóg

Podłogi (deski)

i wszelkie inne półfabrykaty z drzewa, fabryki
Tow. Akc.

SEWERYN PENDOWSKI
sprzedaje wyłącznie
główny reprezentant

Adam Kalawski
Poznań, Strzelecka 33
Telefon 40-06.

Proszę zażądać oferty na
masowoodstawy wszelkich
półfabrykatów z drzewa, przesył. szkice

Dostarczam hurtownie
składane meble ogr.

Krzesła
Ławki
Stoły
Leżaki
Wieszadła do ubrań
P 779-32,97

!?!

Chcesz mieć
powodzenie
w interesie

Ogłaszaj!

Przyjmuję wszelkie

prace blacharskie

i pokrywania dachów. Wykonuję szybko
rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Karol Płocica

KRÓLEWSKA HUTA, UL. NASTĘPCY TRONU NR. 75

Przeprowadzki i transporty

za pomocą wozu ciężarowego, **tanio**, podejmuje się

Komunikacja samochod. - transport.

Oskar Balder i Ska

Zabrze **Król. Huta**
ul. Następcy tronu 41 ul. Cesarska nr. 86
Telefon 1172 **Telefon 1538**

Stacja oleju i benzyny

Chcesz obsłużony zostać

tanio i rzetelnie

idź do składu

BISKUPA

w Król. Hucie

przy ul. Następcy tronu Nr. 43
gdzie otrzymać można po dostępnych cenach:

piękne eleganckie trzewiki
męskie, damskie i dziecięce,

trwałe i dobre buty sportowe
i buty do pracy / / /

oraz wszelkie inne towary skórzane.
Własny warsztat reparacyjny!

Sprzedaż gruntów:

- 8 hoteli z restauracjami
- 12 posiadłości na interesu wszelkiego rodzaju
- 6 domów czynszowych
- 7 piekarni
- 4 posiadłości fabryczne z kilkoma lokalami handlowymi

mamy na sprzedaż. Takowe można zaraz z wolnym mieszkaniem objąć.

R. Przyklenk i Spółka
Spedycja — komisja

Król. Huta Schlackenstr. 36. — Telefon 294.

Baczność!

Do wszystkich urzędników i pracowników Województwa Śląskiego oraz urzędników komunalnych z Król. Huty i okolicy.

Celem omówienia różnych spraw dotyczących interesów urzędników i pracowników odbędzie się w sobotę, dnia 19. sierpnia r. b. wieczorem o godz. 7 w lokalu „Hotel Reichshof” przy ul. Cesarskiej

Zebrańie

urzędników i pracowników wojewódzkich i komunalnych, na które wszystkich kolegów zapraszamy.

z p. Jędrzak.

Dowiedziona kradzież.

Dnia 12 sierpnia 1922 r. skradziono w składzie p. Fr. Majewskiego 1 męski, złoty, 14 karatowy zegarek. Poznaną osobę uprasza się o zwrot takowego w jaknaj- szybszym czasie, w przeciwnym razie sprawa ta będzie oddana do sądu kryminalnego. Bliższe szczegóły podane są w dzis. numerze „Głosu porannego” pod wiadomo- ściami lokalnymi.

Fr. Majewski, zegarmistrz, Król. Huta
ul. Templa 14

Nietylko wszyscy kierownicy i sekretarze

polskich gmin i towarzystw
ale także każdy przemysłowiec i ku-
piec polski dbający o to, aby druki
jego zostały wykonane gustownie
i po cenach dostępnych, zwraca
się przy jakimkolwiek zapo-
trzebowaniu do pierwszej
polskiej drukarni

Głosu Porannego
w Król. Hucie, przy Rynku 3.

Tel. 1005.

HANS FREUND

Król. Huta, Kościelna 12

Nr. telefonu 1537

Hurtownia destylacja
i hurtownia win
Fabryka likierów

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance
and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**